

ISKIERKA

20 września 2026r.
Dwudziesta piąta
Niedziela zwykła

Nr. 1016

WIARY



BIULETYN DLA DZIECI POLSKIEJ PARAFII
M.B. CZĘSTOCHOWSKIEJ I ŚW. STANISŁAWA KOSTKI W LEEDS

SŁOWO
BOŻE

Pierwsze czytanie:

Iz 55,6-9

Myśli moje nie są myślami waszymi

Psalm responsoryjny:

Pan bliski wszystkim, którzy Go wzywają.

Drugie czytanie:

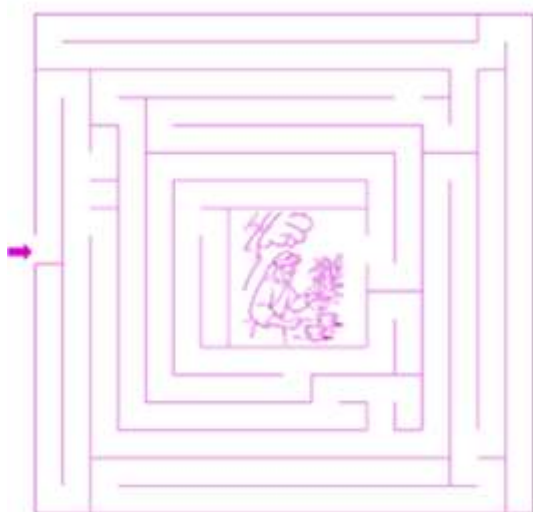
Flp 1,20c-24.27a

Moim życiem jest Chrystus

Ewangelia:

Mt 20,1-16a

Przypowieść o robotnikach w winnicy



Prosimy Cię, Panie, za
wstawiennictwem Świętego
Stanisława, oświeć światłem
swej mądrości umysły nasze i
daj nam pomoc potrzebną w
nauce, by prawda którą
zdobywamy, utwierdziła nas
przy Tobie. Spraw, byśmy
wykorzystując zdobytą wiedzę,
służyli Tobie w braciach naszych i wspólnie z
Tobą pracowali nad doskonaleniem świata.
Przez Chrystusa Pana
naszego. Amen.

MODLITWA TYGODNIA

Każdej literce zielonej odpowiada literka niebieska. Odkoduj hasło posługując się tabelką poniżej.

Ś	Y	Ż	D	Ż	R	M		Ę	J	H	E		U	M	I	W	A	Y	B	Ą	P	M

D		U	M	I	W	A	Y	M		Ś	Y	Ż	D	Ż	R	M	P	M

A	Ą	B	C	Ć	D	E	Ę	F	G	H	I	J	K	L	Ł
W	Y	Z	Ż	Ź	A	Ą	B	C	Ć	D	E	Ę	F	G	H
M	N	Ń	O	Ó	P	R	S	Ś	T	U	W	Y	Z	Ż	Ź
I	J	K	L	Ł	M	N	Ń	O	Ó	P	R	S	Ś	T	U

ROZWIĄŻ

Przyszёл na świat w dworku
szlacheckim w Rostkowie.
Zmarł w dalekim Rzymie
-resztę sam opowie.

Witajcie kochani!
Żyłem przed wiekami,
tym, co mnie spotkało,
podzielię się z Wami.

Spójrzcie, to ja właśnie,
paniczyk we dworze.
Służba mi dogadza
tak, jak tylko może.

A ja się wymykam
w pole z kosiarzami.
Jem z nimi ziemniaki
polane skwarkami.

Wieczorem ku chorym
zachodzę do wioski.
Dzieciakom wycieram
zasmarkane noski.

Gdy się tato gniewa,
spokojnie tłumaczę,
że przecież Pan Jezus
nie uczył inaczej.

Tak mego dzieciństwa
upłynęły lata.
Ojciec, chciał wykształcić
mnie i mego brata.

Wysłał nas do Wiednia,
do wspaniałej szkoły.
Zaczęły się dla nas
nauki mazoły.

Siedzenie nad książką,
trud i dyscyplina.
Stasińku, jęczał Paweł,
ja już nie wytrzymam.

Łacina, niemiecki,
na dodatek greka!
Jak można tak dręczyć
biednego człowieka?

Śniły się Pawłowi
polowania, bale
Ja o takich rzeczach
nie marzyłem wcale.

Inna myśl mi ciągle
po głowie chodziła:
Dobrych księży tak mało,
a roboty siła.

Święto św. Stanisława Kostki patrona młodzieży

18ego Września



Nie byłem zbyt mocny,
ni zdrowia nie miałem,
więc tak się zdarzyło,
że zachorowałem.

Pawełku, błagałem,
księdza mi przyprowadź.
Cóż z tego, kapłana
nie wpuści gospodarz.

Ja, ledwo już żywy,
ale pełen wiary,
modliłem się cicho
do świętej Barbary.

Nagle patrzę idzie!
Trzyma złoty kielich!
Komunię mi niesie!
Kłękajcie anieli!

Komunia i wdzięcznej
modlitwy mej siła
zaraz mnie z choroby
całkiem uleczyła.

Wtedy zrozumiałem,
że mam służyć Bogu.
Za tą myślą stanąłem
u klasztornych progów.

Chciałem zostać mnichem,
lecz przyszły przeszkody.
Ojciec na mój wybór
nie wyraził zgody.



Rodziców uczyć trzeba,
ale wola Boga
była dla mnie zawsze
ponad wszystko droga.

Co mi tam kariera,
złoto i zaszczyt.
Moim powołaniem
habit jezuit.

Ruszyłem do Rzymu
ciche, po kryjomo,
O swojej wyprawie
Nie mówiąc nikomu.

Z przygodnym żebrakiem
wymieniłem stroje.
Teraz już ukryte
pochodzenie moje.

Łachmany na grzbiecie,
kij sękaty w dłoni ...
Wtem ktoś jedzie. Paweł
na koni mnie goni.

Koniec, myślę sobie
wszystkie trudy próżne.
Coś mi mówi: spokojnie,
poproś o jałmużnę.

Nie poznał mnie brat mój!
Grosik jakiś rzucił,
lzę otarł ukradkiem
i konia zawrócił.

Oj, długo by gadać
o mym wędrowaniu.
Bywa, że kosztuje
wierność powołaniu.

Wreszcie drzwi klasztorne
stały otworem.
- Ignacy Loyolo,
bądź mi teraz wzorem!

Kiedy Pan Bóg woła,
posłusznym być trzeba.
Wprost z Rzymu mi
przyszło wędrować ... Do nieba.

Tam się zobaczymy,
Uwierźcie kochani.
Jesteśmy do tego
Wszyscy powołani.

